

# Rodzina 500 plus - ustawa podpisana. Efekt uboczny: niepokojące zmiany w ochronie danych osobowych

[Marcin Maj](#), 17.02.2016

Ustawa o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci to nie tylko "500 zł na dziecko". Przy okazji zmieni ona Ustawę o ochronie danych osobowych w taki sposób, że niektórym urzędom łatwiej będzie dotrzeć do danych, do których wcześniej nie miałyby dostępu.

Na stronie [Prezydenta](#) znajdziecie komunikat o podpisaniu **Ustawy o pomocy państwa w wychowaniu dzieci**. W ramach tzw. programu 500 plus rodziny dostaną świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł na drugie i kolejne dziecko (bez kryterium dochodowego). W przypadku rodzin z jednym dzieckiem trzeba będzie spełnić kryterium dochodowe - 800 zł na osobę w rodzinie lub 1200 zł w przypadku dzieci z niepełnosprawnością.

*- Poprzedni rząd mówił do mnie – nie zrealizujemy tego programu, bo ten program się nie nadaje do zrealizowania. Ja powiedziałem: nie chcę takiej Polski, w której w kółko słyszę „nie da się, nie da się”. Ten program na pewno da się zrealizować, jeżeli nie ten, to wierzę, że zrealizuje go przyszły rząd. I oto, proszę państwa, właśnie rząd na czele z panią premier Beatą Szydło, gdzie ministrem rodziny jest pani minister Elżbieta Rafalska, i ten rząd wspólnie ze mną jako Prezydentem RP właśnie dzisiaj rozpoczyna wdrażanie tego programu – powiedział Andrzej Duda.*

## 500 zł OK, ale co z ochroną danych?

Dziennik Internautów kilkakrotnie pisał o tej ustawie. Nie interesowało nas samo świadczenie dla rodzin, bo to nie nasza tematyka. Zwracaliśmy jednak uwagę na plany związane z [tworzeniem nowego rejestru](#).

Teraz centralny rejestr nie wydaje się największym problemem. Bardziej niepokojące jest coś, co pojawiło się podczas obrad Stałego Komitetu Rady Ministrów. Zaproponowano wprowadzenie zmian do Ustawy o ochronie danych osobowych. W art. 23 ma być dodany ust. 2a w brzmieniu:

Podmioty, o których mowa w art. 3 ust. 1, uważa się za jednego administratora danych, jeżeli przetwarzanie danych służy temu samemu interesowi publicznemu.;

Ponadto w art. 31 ustawy o ochronie danych ma się znaleźć ustęp 2a w brzmieniu:

Nie wymaga zawarcia umowy między administratorem a podmiotem, o którym mowa w ust. 1, powierzenie przetwarzania danych, w tym przekazywanie danych, jeżeli ma miejsce między podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 1.

## Zmiany "systemowe" przy okazji 500+

Co zmieniają te przepisy? GODO już wcześniej zwracał uwagę, że przyjęty w UE model ochrony danych osobowych posługuje się ważnym pojęciem "**administratora danych**". Administrator ma pewne obowiązki, a więc musi być jednoznacznie zdefiniowany. Wspomniana powyżej zmiana tworzy "administratora łącznego", czyli tak naprawdę nie bardzo wiadomo kto tym administratorem jest, albo raczej jest nim kilka podmiotów jednocześnie.

*- Zaproponowane przez projektodawcę nowe przepisy ustawy o ochronie danych osobowych w praktyce oznaczałyby całkowitą przebudowę modelu przetwarzania danych osobowych przez podmioty publiczne. Spowodowałyby to chaos i uniemożliwiło realizację ustawowych zadań zarówno przez administratorów danych, jak i przez organ do spraw ochrony danych osobowych - przekonywał GODO w opinii wydanej jeszcze przed przyjęciem ustawy.*

Zdaniem GODO będzie to problemowe w przyszłości, bo przecież Unia Europejska reformuje przepisy dotyczące ochrony danych. Przyjęte obecnie rozwiązania już wydają się niezgodne z propozycjami unijnymi.

Poza tym GODO skrytykował sam sposób wprowadzania tak ważnych zmian w ochronie danych niejako przy okazji innej ustawy.

*- Wprowadzanie zmian o charakterze systemowym, które w zasadniczy sposób modyfikują podstawowe zasady przetwarzania danych osobowych, do tego w trybie uniemożliwiającym jakąkolwiek realną dyskusję, jest przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych nie do przyjęcia. Zaproponowane przez projektodawcę nowe przepisy ustawy o ochronie danych osobowych w praktyce oznaczałyby całkowitą przebudowę modelu przetwarzania danych osobowych przez podmioty publiczne - alarmował GODO.*

## Interes publiczny? Co to znaczy?

Opinię na temat wprowadzanych zmian znajdziecie też w *Rzeczpospolitej*, dla której wypowiedział się dr Paweł Litwiński z instytutu Allerhanda. Ekspert zwrócił uwagę na to, że władza publiczna może zrobić z naszymi danymi tyle, ile pozwala jej prawo. Przy nowych przepisach różne instytucje będą jednym administratorem, a więc przesyłanie danych między tymi instytucjami nie będzie udostępnianiem danych. Nie będzie wymagało żadnej szczególnej podstawy prawnej. W efekcie organ, który normalnie nie miałby dostępu do pewnych danych (nie jest właściwy w określonej sprawie), teraz będzie miał dostęp do danych.

Co prawda przepisy wspominają o "interesie publicznym", ale przecież nie bardzo wiadomo czym ten interes jest.

*- Skutkiem może być gwałtowny wzrost zainteresowania danymi osobowymi podmiotów, którym dotychczas nie przysługiwał wobec nich status administratora – a które teraz będą się powoływać na interes publiczny w celu uzyskania dostępu - zauważa Litwiński.*

I to wszystko przy okazji 500 zł na dziecko...